

Amerykański patriota, któremu zdarzyło się być muzułmaninem

Dr Zuhti Jasser, prezydent i założyciel American Islamic Forum for Democracy (AFID), jest jednym z oddanych krajowi patriotycznych muzułmanów. Jest byłym porucznikiem amerykańskiej marynarki.

✘ „Zawsze postrzegałem siebie, na długo przed 11 września, jako muzułmanina Jeffersoniańskiego”, odpowiada, pytany o swoją tożsamość jako muzułmanina. „Wraz z ideałami wolności zawartymi w pracach naszych ojców założycieli, naturalnie emanuje głęboka antypatia wobec islamizmu (politycznego islamu), salafizmu, dżihadyzmu, rządowego szariatu i światowego kolektywnego ruchu Bractwa Muzułmańskiego”.

Członkowie AFID uważają siebie za „Amerykanów, którym zdarzyło się być muzułmanami, a nie za muzułmanów, którzy żądają, by być Amerykanami”. Z takim nastawieniem Jasser wyraził głośny sprzeciw wobec meczetu zwanego obecnie „Park 51”, który miałby zostać zbudowany w okolicach Ground Zero. Jego zdaniem taka lokalizacja wprowadzi w jeszcze większy błąd amerykańską społeczność muzułmanów.

Dr Jasser modli się, żeby światło weszło w głowy decydentów i powiedziało im: „To ostentacyjne islamskie centrum, warte 100 milionów dolarów, powinno być zbudowane wszędzie indziej, a nie w miejscu, które rzuci cienie na groby tysięcy Amerykanów”.

Innym powodem do niepokoju jest zagraniczne finansowanie meczetu, którego nie zaniechał imam Feisal Abdul Rauf. Takie finansowanie to kolejna możliwość dla zachodnich islamistów i ich sympatyków, by nauczać swojej wersji politycznego islamu i szariatu. „Nie widzę, by autentyczna muzułmańska reforma mogła się wydarzyć za pieniądze zagranicznych islamistycznych grup

interesów”, ostrzega Jasser. „Każda grupa, w którą byłem bezpośrednio zaangażowany przy budowie meczetu i islamskich projektach w USA, odrzucała zagraniczne finansowanie w całości z powodu ideologicznej hipokryzji i islamizmu, które za tym podążały”. Jasser podkreśla, że wiele krajów zainteresowanych finansowaniem meczetu, na przykład Katar, służy jako przyczółek dla działalności i rozwoju Bractwa Muzułmańskiego.

“Radykalny szejik Yusuf Qaradawi, duchowy przywódca Bractwa Muzułmańskiego, rozszerza swoje kierownictwo z Kataru przez Al-Jazeera”, mówi przewodniczący AFID. Dodaje, że „wiele stron www Bractwa Muzułmańskiego działa z Kataru. Arabska strona Qaradawiego regularnie instruuje muzułmanów jak ustanowić islamskie państwo i zainstalować prawo szariatu”. Zdaniem Jassera żadne ugrupowanie, które weźmie pieniądze od katarskiej fundacji, nie uwolni się od związków z Bractwem Muzułmańskim.

Pytany o wrażenia z 11 września mówi: „Nie miało to dla mnie znaczenia wtedy, że jestem muzułmaninem, czy wierzę w religię islamu. Tego dnia i w każdym wspomnieniu 11 września nie mogę inaczej myśleć o sobie jak o Amerykaninie, patriotcie, obywatelu i byłym poruczniku amerykańskiej marynarki. Moja przysięga oficerska przyszła do mojego umysłu natychmiast, niczym grom dźwiękowy, tak samo jak później, po masakrze w Fort Hood dokonanej przez Nidala Hasana”.

„Jeżeli organizatorzy [meczetu w Ground Zero] byłiby rzeczywiście umiarkowani, nie budowałiby tej gigantycznej struktury a raczej zainwestowałiby w rozszerzanie idei wolności w społeczności muzułmańskiej, przeciwko ideom politycznego islamu Bractwa Muzułmańskiego. Uczyliby amerykańską młodzież muzułmańską, żeby się otwierała, masowo dołączając do wysiłków naszych sił zbrojnych i wewnętrznych służb bezpieczeństwa, zamiast pozwalać islamistycznym organizacjom, takim jak CAIR, na pranie mózgow młodym muzułmanom, wmawiając im, że nasza armia, nasze FBI, są antymuzułmańskie i że USA jest antyislamskie”, konkluduje dr

Jasser.

Jasser poza działalnością w AFID stał się znany jako narrator filmu dokumentalnego „Trzeci Dżihad” (Third Jihad).(pj)

Inny głos liberalnych muzułmanów z okazji 11 września w artykule [Przeboleć spalenie Koranu](#)

JW na podst. pajamasmedia.com